

CHRZEŚCIJAŃSKA KONCEPCJA WŁASNOŚCI

Koncepcja własności jest nie tylko jedną z najważniejszych kwestii poruszanych przez katolicką naukę społeczną, ale przede wszystkim sferą, która dotyczy każdego obszaru życia człowieka. W związku z tym może być ona rozpatrywana na wielu płaszczyznach: prawnej, etycznej, filozoficznej, ekonomicznej czy socjologicznej.

W nauczaniu społecznym Kościoła wymiar teologiczny wydaje się mieć podstawowe znaczenie. Związek między teologią a ekonomią papieże zaczęli omawiać w encyklikach adresowanych do wszystkich katolików świata.

Podstawy katolickiej teorii własności sformułował Św. Tomasz z Akwinu, który dowodził, że własność prywatna i wynikające z niej nierówności społeczne są zgodne z prawem naturalnym. Tomasz stwierdza, iż prywatne posiadanie nie jest zawarte bezpośrednio w prawie naturalnym, ale stanowi rozumowy wniosek z tegoż prawa a samo w sobie jest regulowane przez prawo pozytywne. Akwinata przytacza trzy argumenty za własnością prywatną: 1) gospodarczy – „Dlatego, że każdy człowiek więcej dba o to, co jego własne, niż o to, co wspólne dla wszystkich lub dla wielu, gdyż unikając pracy zostawia innym troskę o dobro wspólne, jak to się dzieje tam, gdzie służba jest bardzo liczna”, 2) społeczno-organizacyjny: „jeśli idzie o zdobycie jakiejś rzeczy troszczyć się musi każdy sam, wówczas jest większy porządek w życiu społecznym; natomiast byłoby zamieszanie, gdyby każdy bez różnicy musiał o wszystko zabiegać” 3) społeczno-polityczny „Wreszcie, gdy każdy zadawała się tym, co posiada, wówczas większy pokój panuje w współżyciu ludzi. Wszak doświadczenie wskazuje, że przy wspólnym i niezróżnicowanym posiadaniu, częściej wybuchają spory.”

Fundamentem Katolickiej Nauki Społecznej jest **Encyklika Rerum Novarum z 15 maja 1891 roku Papieża Leona XIII**, która stała w opozycji do programu socjalistycznego i była odpowiedzią na rosnące wpływy ruchów socjalistycznych i komunistycznych wśród katolickich robotników. Przedstawiała propozycję odnowy porządku społecznego. **Prawa naturalne, które człowiek otrzymał od Boga, stoją ponad wszelkimi ustawami, nakazami i przepisami państwowymi. Wśród nich główną rolę odgrywa prawo własności prywatnej. Leon XIII, jako przeciwnik własności kolektywnej uznawał, że jednostka dopiero po zaspokojeniu swoich potrzeb i rodziny powinna działać na rzecz dobra wspólnego i pomagać ubogim. Poza tym wspólne posiadanie dóbr według niego oddziałuje destrukcyjnie na wiele sfer życia ludzkiego. Niszczy nie tylko rodzinę, ale przede wszystkim przynosi największą szkodę klasie robotniczej, „zadaje gwałt prawnym właścicielom, psuje ustrój państwa i do głębi wzburza społeczeństwo”. Robotnik najemny pracuje po to, aby mógł swobodnie**

zarządzać swoim dochodem i przeznaczając je na preferowane przez siebie potrzeby. Jeżeli poczyni on oszczędności i postanowi kupić sobie za to kawałek ziemi, to nabyty przez niego grunt nie jest niczym innym, jak rzeczywistą zapłatą za pracę. Własność wspólna natomiast pozbawia jednostkę prawa do wzbogacania się, prawa do polepszenia losu swojej rodziny. Uniemożliwia jej w ten sposób posiadanie własności – naturalnego prawa.

Leon XIII, co prawda uważał, że Bóg dał wszystkim żyjącym ludziom ziemię. Jednakże nie należy tego rozumieć w taki sposób, że każdy jest jej właścicielem, a jedynie należy zdać sobie sprawę z tego, że „nikomu nie wyznaczył on części do posiadania, określenie zaś własności poszczególnych jednostek zostawił przemyślności ludzi i urządzeniom narodów”

W związku z tym każdy może stać się właścicielem określonych dóbr, a najlepszym sposobem ich nabycia jest praca, na którą Leona XIII w szczególności zwraca uwagę.

Nie można zatem powierzyć własności rządowi, człowiek bowiem otrzymał najpierw prawo do życia, a dopiero potem powstał jakikolwiek twór państwowy. Władza państwowa, zamiast posiadać własność wcześniej wypracowaną przez obywateli danego państwa, powinna „otaczać prywatną własność opieką prawa, a warstwy ludowe, do których wdarło się pożądanie własności cudzej, utrzymać w granicach obowiązku (...)”. W encyklice *Rerum Novarum* Leona XIII wskazał, że: „niech więc pozostanie jako prawda zasadnicza, że nietykalność własności prywatnej stanowi pierwszy fundament, na którym należy oprzeć dobrobyt ludu”. Należy również zauważyć, że Leon XIII przeciwstawił się własności kolektywnej stanowiącej istotę socjalizmu już w 1891 r., „czyli 26 lat przed powstaniem pierwszego socjalistycznego państwa, a zatem sformułował swe poglądy w okresie, gdy postulaty socjalistyczne funkcjonowały tylko w teorii, i mógł on jedynie antycypować ich skutki”.

Kolejna **Encyklika Quadragesimo Anno** Papieża Piusa XI z 15 maja 1931 roku – w 40. rocznicę „*Rerum novarum*” miała być kontynuacją myśli Leona XIII. Należy zwrócić uwagę na korektę w kwestii prawa własności, której dokonał Pius XI. Jak akcentują liczni autorzy: **„Pius XI, podkreślił fundamentalne znaczenie prawa własności prywatnej oraz zbieżność swojego stanowiska z poglądami Leona XIII, wyraziściej jednak od swojego poprzednika omawia podwójny, indywidualny i społeczny, charakter własności, przypominając o powszechnym przeznaczeniu dóbr stworzonych”**.

W *Quadragesimo Anno* szczególną uwagę przywiązuje się do dychotomii w odniesieniu do funkcji własności. Zgodnie z nią własność ma zarówno osobisty, jak i społeczny charakter, co oznacza, że ludzie otrzymali od Stwórcy możliwość posiadania własności, jednak po zaspokojeniu swoich prywatnych potrzeb powinni pomagać innym. Choć Pius XI w tym miejscu był w pełni zgodny z Leonem XIII, to jednak w większym stopniu podkreślał on obciążenia,

jakimi obarczone jest posiadania własności ze względu na dobro wspólne. Czterdzieści lat od wydania *Rerum novarum* papież dodatkowo stwierdził, że własność nie podlega już dowolnemu uznaniu człowieka, a co więcej prawo do jej posiadania „powinno być uprawomocnione pracowitością i oszczędnością, a władanie nią – ofiarnością i wspaniałomyślnością”. Jednak podkreślenie przez Piusa XI społecznej funkcji własności prywatnej pod żadnym względem nie może być rozumiane jako zielone światło dla jakiegokolwiek formy socjalizmu. Idąc śladami Leona XIII, Pius XI skupia się na tych samych zasadach służących tytułowi nabywania własności. Twierdzi, że słuszne jest, „gdy ktoś obejmuje w posiadanie rzecz niczyją, to jest nie mającą właściciela; co się zaś tyczy pracy, to prawo do jej produktu daje człowiekowi tylko ta praca, która on wykonuje we własnym imieniu, i która przedmiotowi nadaje inną postać lub powoduje wzrost jego wartości”. Jednakże, o ile w *Rerum novarum* zadaniem państwa jest jedynie ochrona własności prywatnej, o tyle Pius XI w swoim dokumencie proponuje dość szeroki interwencjonizm w tej dziedzinie. Według niego, państwo powinno „dokładnie określić, co w zakresie używania własności dóbr ich posiadaczom wolno, czego zaś nie wolno”. Jeżeli uzgodnienia te są spójne z wymogami dobra wspólnego, to jak najbardziej służą one także prywatnym właścicielom. Taka postawa rządu chroni społeczeństwo przed kryzysami gospodarczymi i nie prowadzi w żadnym wypadku państwa do zguby. „Państwo zatem broni własności prywatnej, a nie niszczy, nie osłabia jej, ale ją utwierdza”. Jednak mimo to widzimy, że papież Pius XI zrywa z zasadą nienaruszalności własności prywatnej, a co więcej – pozwala na ingerencję państwa. Oprócz tego, Pius XI posuwa się znacznie dalej i nie tylko twierdzi, że państwo może interweniować w formę związaną z rozdysonowaniem własności, ale uprawnione jest nawet do wywłaszczenia: „zupełnie bowiem słusznym jest żądanie zastrzeżenia pewnych rodzajów dóbr dla państwa, gdy posiadanie tych dóbr daje taką potęgę, że jej ze względu na dobro państwa nie można prywatnym osobom zostawić”.

Encyklika Mater et Magistra – Papieża Jana XXIII z 15 maja 1961 roku zawiera sformułowania dopuszczające nowe interpretacje tradycyjnej tezy katolicyzmu o nienaruszalności i naturalnym charakterze zasady własności prywatnej. Zmierza jednak w kierunku uzależnienia formy wyboru własności: prywatnej lub kolektywnej, od jej przydatności w konkretnych warunkach społeczno-ekonomicznych do realizacji "dobra powszechnego". Najważniejsze tezy encykliki dotyczące własności to:

1) potwierdzenie prawa własności – „Prawo prywatnej własności, także odnośnie środków produkcji, obowiązuje zawsze, gdyż jest zawarte w samym prawie naturalnym, które uczy, że poszczególni ludzie są wcześniejsi od społeczności państwowej, więc społeczność ta powinna dlatego skierować całą swą działalność ku człowiekowi jako swemu celowi. Bezcelowym by zresztą było uznawanie prawa ludzi prywatnych do wolnego działania w dziedzinie

gospodarczej, gdyby się im równocześnie odmawiało uprawnienia do wolnego wyboru i użycia rzeczy niezbędnych do korzystania z tego prawa".

2) Skuteczne upowszechnienie prawa własności – Nie wystarczy jednak twierdzić, że człowiek ma naturalne prawo prywatnego posiadania na własność dóbr, także produkcyjnych, jeżeli nie zabiega usilnie o to, by z tego prawa mogły korzystać wszystkie warstwy społeczne. Dziś bardziej niż kiedykolwiek trzeba dążyć do upowszechnienia własności prywatnej, skoro – jak wspomnieliśmy – wzrasta liczba państw, których systemy gospodarcze osiągają z dnia na dzień lepsze wyniki. Dlatego stosując roztropnie różne wypróbowane osiągnięcia postępu technicznego, nietrudno będzie władzom państwowym stosować taką politykę gospodarczą i społeczną, która ułatwiałaby jak najszerszy dostęp do prywatnego posiadania takich rzeczy, jak na przykład trwałe dobra konsumpcyjne, dom mieszkalny, posiadłość wiejską, narzędzia pracy niezbędne w warsztatach rzemieślniczych i jednorodzinnych gospodarstwach rolnych, udziały pieniężne w średnich czy wielkich przedsiębiorstwach.

3) Własność publiczna – Jest całkiem oczywiste, że to, co dotychczas powiedziano, nie wyklucza wcale, by również państwo oraz instytucje prawa publicznego posiadały dobra wytwórcze, zwłaszcza takie, których "posiadanie daje tak wielką potęgę, iż ze względu na dobro wspólne nie powinno być dozwolone osobom prywatnym". Właściwością naszych czasów jest - jak się wydaje - stałe zwiększanie się własności państwa oraz innych instytucji publicznych. Przyczyny tego należy szukać między innymi w tym, że dobro wspólne wymaga powierzenia władzom publicznym coraz większych zadań. Jednak i tu także należy koniecznie przestrzegać wspomnianej już "zasady pomocniczości". Znaczy to, że państwu i innym instytucjom prawa publicznego wolno zwiększać swą własność tylko w takiej mierze, w jakiej domaga się tego oczywista i prawdziwa potrzeba dobra wspólnego. Trzeba też mieć się na baczności, by nie ograniczyło to nadmiernie, lub co gorsza, nie podważyło zupełnie własności prywatnej.

4) Własność funkcją społeczną - Ale Poprzednicy Nasi uczyli też zawsze, że u samych podstaw prawa własności prywatnej tkwi jego funkcja społeczna. W istocie rzeczy bowiem zasoby wszelkich dóbr mają z woli Boga Stwórcy służyć w pierwszym rzędzie do zapewnienia wszystkim ludziom właściwego poziomu życia. Bardzo jasno oświadcza to już Poprzednik Nasz śp. Leon XIII w Encyklice *Rerum novarum*, w której czytamy: "Sprawa na tym polega, że każdy, kto ze szczodrobliwości Bożej otrzymał więcej dóbr, czy to zewnętrznych i materialnych, czy też duchowych, otrzymał je po to, by posługiwać się nimi dla własnego doskonalenia się, a równocześnie, by jako szafarz Bożej Opatrzności, obracać je na pożytek innych. Kto więc ma talent niech się wystrzega zupełnego milczenia; kto ma nadmiar dóbr, niech czuwa, by nie był ospały w pełnieniu miłosierdzia; kto zaś ma zdolności organizacyjne, niech się stara usilnie, by ich

używanie i korzyści z nich płynące dzielił z bliźnimi". Choć w naszych czasach zwiększyły się znacznie i stale ulegają rozszerzeniu zadania państwa oraz innych instytucji publicznych, nie można z tego wcale wyciągać wniosku, że - jak się to niektórym wydaje - własność prywatna straciła swe społeczne znaczenie. Ta jej społeczna funkcja czerpie bowiem swą moc z samego prawa własności. Łączy się z tym fakt, że zawsze istnieją zarówno niezliczone ciężkie sytuacje, jak i ukryte a palące potrzeby, których nie jest w stanie uwzględnić i którym w żaden sposób nie może zaradzić niezmiernie rozbudowana opieka państwa. Dlatego zawsze będzie istnieć szerokie pole do działania dla dobroczynności prywatnej i chrześcijańskiej miłości bliźniego. Jest wreszcie oczywiste, że w poczynaniach, których celem jest dobro duchowe, lepsze wyniki osiągają wysiłki jednostek względnie stowarzyszeń prywatnych, aniżeli starania władz państwowych. Trzeba wreszcie na tym miejscu przypomnieć, że prawo prywatnego posiadania dóbr znajduje niewątpliwe i autorytatywne potwierdzenie w Ewangelii świętej. Jezus Chrystus wzywał jednak często i usilnie bogatych, by hojnie udzielając bogactw ubogim, przekształcali je w dobra duchowe: "Nie skarbcie sobie skarbów na ziemi, gdzie rdza i mól psuje i gdzie złodzieje wykopują i kradną. Ale skarbcie sobie skarby w niebie, gdzie ani rdza zepsuje, ani mól nie stoczy i gdzie złodzieje nie wykopują ani kradną". Boski Nauczyciel odnosi też do Samego Siebie to wszystko co świadczymy biednym: "Coście uczynili jednemu z tych moich braci najmniejszych, mnieście uczynili".

Gaudium et spes – Konstytucja duszpasterska o Kościele we współczesnym świecie ogłoszona przez Papieża Pawła VI 7 grudnia 1965 roku stanowi wykład nauki społecznej kościoła i jest najważniejszym dokumentem Soboru Watykańskiego II.

Ojcowie Soboru Watykańskiego II stwierdzili, że: „Bóg przeznaczył ziemię ze wszystkim, co ona zawiera, na użytek wszystkich ludzi i narodów, tak by dobra stworzone dochodziły do wszystkich w słusznej mierze - w duchu sprawiedliwości, której towarzyszy miłość". To stanowi punkt wyjścia dla wszelkich rozważań dotyczących obowiązków przedsiębiorcy, którymi zajmuje się Katolicka Nauka Społeczna.

Skoro Bóg przeznaczył ziemię wszystkim ludziom dla ich utrzymania, fakt ten stanowi uzasadnienie powszechnego przeznaczenia dóbr ziemi. Z kolei zasada powszechnego przeznaczenia „stoi u podstaw powszechnego prawa do używania dóbr", która nie oznacza jednakże, że „wszystko jest do dyspozycji każdego lub wszystkich, ani też, że ta sama rzecz musi służyć każdemu lub wszystkim, albo do nich należeć" . Wręcz przeciwnie, należy odrzucić wszelkie formy „wspólnego posiadania", a popierać indywidualne posiadanie dóbr, którego to posiadania początkiem jest przywłaszczenie sobie przez pracę części ziemi.

Samo prawo własności wynika z potrzeb człowieka oraz jego natury - dzięki

podobieństwu do Boga (rozumność i wolność) może posiadać jak On „dominium” nad światem. Gaudium et Spes powołując się na Ojców Kościoła wysuwa pięć argumentów na rzecz potrzeby własności prywatnej. Do trzech argumentów Św. Tomasza: (i) argument gospodarczy (więcej dba się o swoje niż o cudze, a tym samym własność prywatna zmierza efektywniej do dobra wspólnego), (ii) argument społeczno-organizacyjny (prawo własności rozgranicza prawa i obowiązki, eliminując tym samym możliwe walki w społeczeństwie i wprowadzając ład), (iii) argument społeczno-polityczny (własność prowadzi do społecznego pokoju); dokłada się jeszcze papieskie: (iv) zdrowie rodziny oraz (v) wolność osoby ludzkiej. Własność prywatna we współczesnym ujęciu uzasadniana jest z perspektywy personalistycznej godnością i wolnością człowieka.

Trzeba jednak pamiętać, że czymś pierwotnym w stosunku do „podstawowego dla autonomii i rozwoju osoby” prawa własności prywatnej jest prawo do powszechnego przeznaczenia i używania dóbr, a tym samym własność prywatna musi być podporządkowana powszechnemu przeznaczeniu dóbr. A co za tym idzie, należy odrzucić „liberalną koncepcję własności, wedle której człowiek może dysponować dobrami, będącymi jego własnością, w sposób zupełnie nieograniczony i dowolny, nieskrępowany jakimikolwiek obowiązkami”. Nie jest więc prawo własności absolutnym i nienaruszalnym, co oczywiście nie oznacza przeciwstawienia się prawu własności, a jedynie jego uregulowaniu. Możliwe są dwa sposoby takiego regulowania: odgórny, państwowy, którym nie będziemy się zajmować w niniejszym tekście, oraz oddolny, wynikający z dobrowolnego posłuszeństwa prawu uniwersalnego przeznaczenia dóbr.

Encyklika Laborem exercens – Papieża Jana Pawła II z 14 września 1981 roku, w 90 rocznicę Rerum Novarum – zaznacza, że własność państwowa nie jest własnością uspołecznioną. Stawia postulat uspołecznienia własności państwowej poprzez dopuszczenie ludzi pracy do współzarządzania, współwłasności i udziału w zyskach.

Encyklika Centesimus Annus – Papieża Jana Pawła II z 1 maja 1991 roku w kwestii własności, w wielu miejscach jest spójna z nauką wyłożoną przez Leona XIII, ale również w sposób szczególny uwypukla dwoisty charakter własności, który bliższy jest doktrynie Piusa XI. Papież – Polak z *Centesimus annus* pisze: „własność prywatna ma z natury swojej charakter społeczny oparty na prawie powszechnego przeznaczenia dóbr”. Jan Paweł II, podobnie jak jego poprzednicy, uważa, że stajemy się właścicielami danego dobra za pomocą włożonej w nie pracy, dzięki wcześniejszemu, pierwotnemu jego zawłaszczeniu. Z przeglądu encyklik papieskich, można wysnuć wniosek, że chociaż podejście do kwestii własności w Katolickiej Nauce Społecznej ewoluowało, to

jednoznacznie podkreśla dwoisty charakter własności (prywatny i społeczny) oparty na prawie powszechnego przeznaczenia dóbr.

Jako podsumowanie można przedstawić jak aktualnie Katolicka Nauka Społeczna charakteryzuje kwestię własności w ujęciu ks. prof. dr hab. Franciszka Mazurka:

- I. Własność jest dobrem lub sumą dóbr gospodarczych, materialnych i niematerialnych, nad którymi jednostka lub zbiorowość posiada władzę rozporządzania dla osiągnięcia korzyści własnych poprzez realizację dobra wspólnego.
- II. Własność jest kategorią, ekonomiczną, prawną, społeczną, filozoficzno – moralną i technologiczną
- III. KNS ujmuje prawo własności w świetle zasady powszechnego przeznaczenia dóbr przez Boga dla wszystkich ludzi. Przyznaje ona priorytet prawu do powszechnego użytkowania dóbr przed prawem do posiadania. Odrzuca ona indywidualistyczno-liberalne ujęcie prawa do własności prywatnej podnoszące to prawo do rangi prawa "świętego" i nienaruszalnego
- IV. prawo do powszechnego używania dóbr może być najlepiej realizowane przez pluralizm form własności: własność prywatną, społeczną, współwłasność i własność państwową. Wzajemny stosunek i zakres tych form decyduje o ustroju własności. W XIX w. mieliśmy do czynienia ze zjawiskiem indywidualizacji własności, a w XX w., ze zjawiskiem uspołecznienia (nie tylko w państwach socjalistycznych).
- V. Katolicka nauka społeczna wysuwa następujące argumenty na rzecz własności prywatnej: większa produktywność, porządek społeczny, spokój użytkowania, zdrowie rodziny, wolność osoby ludzkiej, autonomia osoby ludzkiej, związek osobowy zachodzący pomiędzy człowiekiem pracy a jego wytworem.
- VI. Źródłami(tytułami) własności są: praca, zajęcie pierwotne, dziedziczenie, darowizna, przyrost majątku, wymiana.
- VII. Człowiek jest istotą społeczną, żyje w różnych społecznościach. Społeczności te, by mogły spełniać swe zadania, tzn. służyć rozwojowi człowieka, muszą posiadać określoną własność. Własność społeczna i państwowa jest wymogiem prawa naturalnego, a szczególnie naturalno-prawnej zasady dobra wspólnego Sobór Watykański II podkreśla, że "prawo do prywatnej własności nie sprzeciwia się prawu, jakie mieści się w różnych formach własności publicznej" (KDK, 71). Podkreśla, że kompetentna władza państwowa może dokonać nacjonalizacji własności, kierując się wymogami dobra wspólnego. Może ona również dokonywać wywłaszczeń wielkich posiadłości i ich parcelacji między drobnymi posiadaczami zgodnie z wymogami dobra wspólnego i za odszkodowaniem.

VIII. Własność państwowa nie jest równoznaczna z własnością społeczną. Stawia postulat społecznienia własności państwowej poprzez dopuszczenie ludzi pracy do współzarządzania, współwłasności i do udziału w zyskach.

RYSZARD JAŚKOWSKI